

Stanislava Vodičková¹*Instytut Badania Reżimów Totalitarnych w Pradze*

Kardynał Josef Beran – dobry pasterz i patriota

Powstanie Republiki Czechosłowackiej w roku 1918 postawiło miejscowy Kościół katolicki w nowej sytuacji, z którą należało się zmierzyć – Kościół stracił uprzywilejowaną pozycję religii narodowej oraz finansową stabilność. Z powodu powiązania z Monarchią Habsburską trwającego od XVII wieku, kiedy to Kościół odegrał znaczącą rolę w twardej rekatolicyzacji kraju, był on w kręgach czeskich intelektualistów i polityków postrzegany jako prohabsburski, a tym samym proniemiecki. Ponad stuletnia polaryzacja „katolicki – niekatolicki” w nowym państwie zyskała nowy wymiar „czesko-niemiecki”.

Niechęć wobec Kościoła katolickiego widoczna była w hasłach towarzyszących formowaniu się państwa czechosłowackiego: *Precz do Rzymu! Policzyliśmy się z Wiedniem, policzymy się z Rzymem!*; oraz stawiała pytanie: *Czy dobry Czech może być katolikiem?* Poglądy te przewijały się w ówczesnej prasie w formie polemik, choć znajdowały też bardziej siłowe ujęcie – np. rozebranie Kolumny Maryjnej na placu Staromiejskim w Pradze². Falę nastrojów antykatolickich nasilały również osobiste postawy i poglądy założycieli państwa, w tym również prezydenta Tomaša G. Masaryka (1850–1937), który nie ukrywał swojej sympatii wobec protestantyzmu. Również reformatorskie propozycje niektórych przedstawicieli czeskiego kleru doprowadziły do rozłamu i odłączenia się radykalnego skrzydła od Kościoła rzymskokatolickiego oraz do powstania Kościoła czechosłowackiego,

¹ Stanislava Vodičková – pracuje w Instytucie Badania Reżimów Totalitarnych; jest autorką monografii *Uzavírám vás do svého srdce. Životopis Josefa kardinála Berana* [Zamykam was w swoim sercu. Życiorys kardynała Josefa Berana – przy. tłum.] oraz kuratorką wystawy poświęconej życiu kard. Berana *Milovat dobro a odporovat zlu*.

² Jesienią roku 1648 grupa mieszczan, rzemieślników i studentów z Uniwersytetu Karola w Pradze pod przewodnictwem jezuita o. Jiříego Plachego odparła na Moście Karola szwedzki atak i udaremniła spalenie Starego i Nowego Miasta praskiego. W momencie największych obaw mieszkańcy miasta poczynili obietnicę, że jeśli Praga zostanie uchroniona, zbudują na Rynku Staromiejskim Kolumnę Maryjną. Mieszkańcy Pragi spełnili obietnicę, a Kolumna Maryjna stał się jednym z pierwszych tego typu obiektów w Europie. Kamień węgielny został położony 26 III 1650, a już 13 VI 1652 r. kolumnę poświęcono. Obalenie Kolumny Maryjnej – rzekomego symbolu porażki pod Białą Górą i początku „wieków ciemnych”, miało miejsce na Rynku Staromiejskim w niedzielę, 3 XI 1918 r.

do którego przystąpił wówczas szereg duchownych oraz wiernych³. Mimo opisanych tu problemów Kościół katolicki zachował swoją wiodącą pozycję w kraju.

W tym trudnym dla Kościoła okresie w jego strukturach rozpoczął służbę młody kapłan Josef Beran. Patrząc na jego dramatyczny los, możemy zobaczyć, jak reżimy totalitarne – nazistowski, a następnie komunistyczny – postępowały wobec Kościoła katolickiego w Czechosłowacji oraz w jaki sposób usiłowały doprowadzić do jego likwidacji.

Młodość Josefa Berana

Josef Beran urodził się 29 grudnia 1888 r. w Pilźnie jako najstarszy syn w rodzinie nauczycielskiej. Wpływ na formowanie się jego osobowości wywarła atmosfera domu rodzinnego. Ojciec Josefa był jednym z tych nauczycieli, którzy uznawali swoją przynależność do narodu czeskiego, a zarazem Kościoła katolickiego. Połączenie to było w owych czasach niekorzystne dla nauczyciela – jako czeski patriota w Monarchii Austro-Węgierskiej miał utrudnioną karierę zawodową, a jako członek Kościoła rzymskokatolickiego wybijał się na tle czeskich nauczycieli, którzy postrzegali Kościół katolicki jako powiązany z monarchią austriacką. Ojciec przyszłego kardynała z czasem, dzięki wytrwałej i rzetelnej pracy, zyskał uznanie swoich przełożonych, a dzięki pełnemu taktowi postępowaniu – sympatię kolegium nauczycielskiego. Swoim dzieciom wszczepił wiarę w Boga, tolerancję, budował w nich ducha narodowego przepełnionego miłością do języka, ojczyzny, przyrody i sztuki.

Na drodze kształtowania się charakteru Berana istotną rolę odegrała również pozycja społeczno-ekonomiczna rodziców – mimo że za sprawą wykształcenia i profesji rodzina należała do stanu mieszczańskiego, przychody nauczyciela w prowincjonalnym miasteczku w Monarchii Austro-Węgierskiej nie wystarczały dla utrzymania siedmioosobowej rodziny, która często doświadczyła niedostatku i biedy. Na pewno w wyniku osobistych ciężkich doświadczeń kształtowały się cechy charakteru Berana – skromność, pokora i wrażliwość społeczna.

Wykształcenie

Po zdaniu egzaminu dojrzałości w pilźnieńskim gimnazjum wyjechał na studia teologiczne do Rzymu. Początki były bardzo trudne i wymagały dużego samozaparcia. Wykłady odbywały się głównie po łacinie, później po włosku. Beran zdobył dobre podstawy języka już w gimnazjum – znał łacinę, grekę oraz język niemiecki. Tu dalej się rozwijał. Dom studencki Bohemicum służył czeskim

³ Kościół czechosłowacki powstał 8 I 1920 r., a państwo uznało go 15 IX 1920 r. Jego założycielem był Karel Farský (1880–1927), katolicki ksiądz o tendencjach silnie modernistycznych.

i niemieckim seminarzystom przybywającym z terytorium Czech; mówiło się tu w dwóch językach – trzy dni po czesku i trzy dni po niemiecku, niedziela należała do łaciny, a z czasem – do języka włoskiego. Te dni konwersatoriów pomogły seminarzystom przyswoić języki w stopniu biegłym. Znajomość tę wykorzystywali później w ojczyźnie, posługując w wielu językach.

Pierwszy etap edukacji Josef Beran ukończył 30 listopada 1909 r. uzyskaniem tytułu bakałarza. W tym czasie wstąpił też do III Zakonu św. Dominika oraz przyjął zakonne imię Tomasz. Z uwagi na swoją dojrzałość duchową został wyświęcony na księdza już na czwartym roku studiów. Świecenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1911 r. w Bazylice św. Jana na Lateranie, a Mszę prymicyjną odprawił dzień później w kościele św. Jana Nepomucena przy czeskim domu studenckim. Dnia 2 grudnia 1911 r. uzyskał tytuł licencjata, studia zakończył 26 czerwca 1912 r. doktoratem z teologii.

Okres rzymski miał wyraźny wpływ na jego rozwój duchowy: utwierdził się w decyzji o poświęceniu życia powołaniu kapłańskiemu, zdobył zaplecze intelektualne, zapoznał się z licznymi nurtami duchowymi obecnymi w Kościele Katolickim i doświadczył jego uniwersalnego wymiaru. Ówczesny Papież Pius X⁴ nadał swojemu pontyfikatowi charakter eucharystyczny. Josef Beran przyjął ten rodzaj duchowości jako fundament, na którym budował swoją wiarę. Poznał duchowość franciszkanów, dominikanów, jezuitów i redemptorystów; z każdej z nich potrafił czerpać:

[...] mimo że związany był z trzecim zakonem dominikanów, zawsze zachowywał otwartość, co jest cnotą wyjątkową. [...] Od redemptorystów przyjmował ducha moralności św. Alfonsa, od dominikanów – kaznodziejski apostołat, od jezuitów – wojskowego ducha dyscypliny, od franciszkanów – prostotę i pokorę⁵.

Młody ksiądz Beran powrócił z Rzymu w czerwcu 1912 r. Swoją pilzneńską Prymicię odprawił w dniu święta Apostołów Słowian Cyryla i Metodego, w piątek, 5 czerwca 1912 r., w kościele św. Bartłomieja. Następnie pracował w różnych miejscach archidiecezji praskiej. Swoją pierwszą placówkę objął w Chyši na Žluticku. Było to miasteczko z przeważającą liczbą ludności niemieckojęzycznej oraz mniejszością czeską. Tu wykorzystał swoją znajomość języków oraz oswoił się z czesko-niemiecką posługą kapłańską. Po pięciu latach został przeniesiony na ówczesne peryferia Pragi – na początku do Proseku, a dalej do Michle. Od 1917 r. pracował jako katecheta oraz pedagog Instytutu pedagogiki im św. Anny

⁴ Pius X (1835–1914) – właśc. Giuseppe Melchiorre Sarto, 257. Papież, swój urząd pełnił w latach 1903–1914. Był surowym zwolennikiem prawa kościelnego, a swoją papieską posługę pełnił w duchu pastoralnym. Wielokrotnie odrzucał rozwiązania siłowe jako sposób rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. W 1954 r. został kanonizowany przez Piusa XII.

⁵ Jiří Maria Veselý, *Stalo se v Želivě*, <<http://www.cormier.cz/v-viii.htm>> [dostęp: 5 VI 2007].

w Pradze, a w 1925 r. został dyrektorem szkół Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame. W okresie tym dużo publikował, prowadził wykłady, polemizował w prasie z liberałami socjalistami, zajmował się pisaniem oraz tłumaczeniem beletrystyki, aktywnie pełnił posługę kapłańską wśród praskiej biedoty i młodzieży, stał się cenionym spowiednikiem oraz przewodnikiem duchownym.

W 1928 r. za zasługi mianowano go notariuszem arcybiskupim. W lutym 1929 r. został powołany jako suplent, a 23 marca 1929 r. jako asystent teologii pastoralnej na Wydziale Teologii Uniwersytetu Karola w Pradze. Docenturę uzyskał 20 kwietnia 1932 r. W tym samym roku został wybrany na rektora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Pradze. Od tego momentu stał się odpowiedzialny za formowanie przyszłych księży. Dnia 1 października 1934 r. otrzymał misję kanoniczną i został nadzwyczajnym profesorem teologii pastoralnej. Wykładał homiletykę, która zajmuje się teoretyczną i praktyczną stroną kaznodziejstwa; w ramach liturgiki uczył o obrzędach i świętach. Podczas wykładów odwoływał się do własnego doświadczenia i podkreślał, że wszelkie działania księdza powinny wypływać z jego wnętrza. Warunkiem dobrego kapłaństwa była dla niego siła charakteru, żywa wiara oraz głębokie życie duchowe.

Wniosek o nominację na profesora zwyczajnego Beran złożył 31 sierpnia 1939 r. Komisja 5 września 1939 r. jednogłośnie wniosek przyjęła. Realizację uzyskanego mandatu przerwały wydarzenia wojenne oraz zamknięcie szkół wyższych, w tym także praskiego seminarium.

Rektor Seminarium w Pradze-Dejvicach

Wiosną 1933 r. w sąsiednich Niemczech do władzy doszedł Adolf Hitler. W piętnastomilionowej Czechosłowacji żyło w tym czasie około trzech milionów obywateli, którzy zgłaszali przynależność do narodowości niemieckiej. W czasie kiedy Czesi dostrzegali w Hitlerze zagrożenie dla demokracji oraz swojego bytu narodowego, dla czeskich Niemców o poglądach narodowych Hitler stanowił nadzieję, a jego radykalne poglądy na rozwiązanie politycznych i ekonomicznych problemów były spełnieniem oczekiwań wobec zmiany porządku światowego ustanowionego po pierwszej wojnie światowej. Napięte relacje narodowościowe pomiędzy Czechami i czeskimi Niemcami w drugiej połowie lat trzydziestych znalazły swoje odzwierciedlenie również w strukturach Kościoła.

Na wiosnę 1938 r. nuncjusz papieski w Czechosłowacji Saverio Ritter (1884–1951) zaobserwował, że euforia *walki narodowościowej*, połączona ze wzrostem sił Partii Niemców Sudeckich (SdP)⁶, opanowała również niemieckie duchowieństwo

⁶ Po wyborach parlamentarnych w roku 1935 *Sudetendeutsche Partei (SdP)* stała się najsilniejszą partią niemiecką i zyskała mandat do reprezentowania interesów Niemców sudeckich. Wielki spadek poparcia odnotowały niemieckie partie chrześcijańsko-socjalne, co dodało

i świeckich na terenie Sudetów. Napięcie pomiędzy Czechami a czeskimi Niemcami było wyczuwalne również w zakonach i nasiliło konflikty w seminariach duchownych w Pradze oraz Litomierzycach, gdzie niemieccy studenci najstarszych roczników grupowo wstępowali do SdP. Sytuację, na wniosek arcybiskupa praskiego kard. Karela Kašpara (1870–1941) oraz biskupa Litomierzyc Antona Webera (1877–1948), rozwiązała ostatecznie Stolica Apostolska, która za radą sekretarza Kongregacji ds. Seminariów i Uniwersytetów kard. Ernesto Ruffiniego (1888–1967) nakazała kandydatom do święceń kapłańskich wystąpić z ekstremistycznie prawicowej SdP. Dopiero po liście studentów – *Zwątpiliśmy i zasłużenie zostaliśmy upomniani* – oraz po interwencji praskiego arcybiskupa kard. Kašpara seminarzyści otrzymali zgodę na święcenia kapłańskie. Ta interwencja zmusiła młodych duchownych do podporządkowania się autorytetom Kościoła, jednak nie ochłodziła sympatii duchowieństwa niemieckiego z obszaru Sudetów do Hitlera⁷.

Podczas spisu ludności w Okręgu Rzeszy Kraju Sudetów w roku 1939 niemieckie organy partyjne analizowały polityczną lojalność 1137 z 1700 miejscowych duchownych wszystkich wyznań. Niemalże połowa (49,3 procent) niemieckich księży katolickich oraz większość (91,9 procent) księży ewangelickich była niegdyś członkami SdP. Spośród tych, którzy nie należeli do partii Henleina, w „walkę narodową” angażowało się, zdaniem funkcjonariuszy NSDAP, 19 procent (lub raczej 6,5 procent), postawę neutralną przybierało 27,8 (1,6) procent. Jedynie 37 kapłanów (3,9 procent) ze wszystkich ewaluowanych duchownych niemieckich otrzymało oceny negatywne z powodu utrudniania „walki narodowościowej”⁸. Mimo tak pozytywnej statystyki współczesne badania potwierdzają, że przez obozy koncentracyjne oraz więzienia przeszło około 87 niemieckich księży katolickich i zakonników z Sudetów, z czego 29 straciło w nich życie. Kolejnych 41 duchownych było wystawionych na inne formy prześladowania, najczęściej kilkanaście miesięcy spędzali w areszcie gestapo, a następnie byli przenoszeni do innej parafii.

Po zawarciu układu monachijskiego oraz przyłączeniu Sudetów do III Rzeszy powstało pytanie, czy możliwe jest dalsze wspólne funkcjonowanie czeskich i niemieckich seminarzystów w Seminarium Duchownym w Dejvicach. Kardynał Kašpar zdecydował, że studentom, którzy przyjmą obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej, sugerować się będzie dokończenie studiów na którymś z uniwersytetów

przewagi siłom nacjonalistycznym w niemieckim obozie katolickim. Lider SdP Konrad Henlein starał się dotrzeć do środowisk katolickich, prezentując swoją partię jako jedynego gwaranta wartości chrześcijańskich Niemców sudeckich.

⁷ J. Šebek, *Mezi křížem a národem. Politické prostředí sudetoněmeckého katolicismu v mezi-válečném Československu*, CDK, Brno 2006, s. 291.

⁸ V. Zimmermann, *Sudetští Němci v nacistickém státě. Politika a nálada obyvatelstva v říšské župě Sudety (1938–1945)*, Prostor – Argo, Praha 2001, s. 324–325.

w Rzeszy⁹. W swoim dzienniku rektor Beran zapisał, że z powodu burzliwych wydarzeń seminarzyści wrócili już 3 listopada. Wrócili wyłącznie Czesi.

Protektorat Czech i Moraw

Układ monachijski nie zaspokoił terytorialnych ambicji Hitlera. Już 15 marca 1939 r. wojska niemieckie wkroczyły do Pragi. Po utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw stworzono legalne ramy funkcjonowania wyznań katolickich, jednak ich faktyczna działalność była na różne sposoby ograniczana. Naziści w krótkim czasie stworzyli doskonały system kontroli wszystkich instytucji, w tym również Kościoła. Wykorzystali do tego liczną i sprawdzoną strukturę służby bezpieczeństwa, której pole działania wykaczało teraz poza Rzeszę; czerpali z jej doświadczenia w walce z wrogiem wewnętrznym. Wielu nowych współpracowników znaleźli przede wszystkim wśród czeskich Niemców, którzy wykorzystywali w pracy swoją znajomość języka czeskiego oraz doświadczenie w środowisku lokalnym. Represje wobec Kościoła zaczęły nasilać się w Protektoracie po wybuchu wojny; pełny zasięg osiągnęły w roku 1941, kiedy to Kościół wszedł w konflikt z reżimem okupacyjnym.

Od początku okupacji gestapo interesowało się rektorem Beranem. Wysłano na niego kilka doniesień świadczących o jego działalności seminaryjnej przed zaborem Sudetów oraz potwierdzających jego niechęć do ideologii nazistowskiej. Jednak już sama sympatia, jaką darzyli go wierzący, i wpływ, jaki na nich wywierał, oraz fakt, że należał do inteligencji katolickiej, wystarczyły, żeby kilkukrotnie wzywano go na przesłuchanie oraz grożono mu więzieniem. W podobnej sytuacji znajdowało się wielu czeskich duchownych, którzy narażeni byli na różne formy prześladowania. Na początku chodziło przede wszystkim o zastraszanie: wezwanie na gestapo, przeszukanie mieszkania, nakładanie wysokich kar pieniężnych.

Najczęstszym powodem zatrzymywania księży było – poza ideowym brakiem lojalności – utrudnianie działań nazistowskiej propagandy zmierzającej do germanizacji narodu czeskiego. Niemcy odrzucili zaproponowane przez Palackiego¹⁰ pojęcie czeskich dziejów i zastąpili je własną doktryną, w której podkreślali, że naród czeski zawsze był częścią narodu niemieckiego, a Niemcy byli nośnikiem kultury, co dotyczyło również chrześcijaństwa.

W czasach kiedy malała liczba czeskich szkół w protektoracie, a nauka historii była zniekształcana, wzrastało znaczenie Kościoła, który odczytywanie czeskiej

⁹ Po oderwaniu Sudetów Papież Pius XI zdecydował o przeniesieniu seminarzystów będących obywatelami III Rzeszy z papieskiego domu studenckiego Nepomucenum w Rzymie do domu studenckiego Germanicum przeznaczonego dla Niemców.

¹⁰ František Palacký (1798–1876) był czeskim historykiem, pisarzem oraz organizatorem życia naukowego i kulturalnego w ówczesnej Pradze. Był twórcą współczesnej czeskiej historiozofii.

historii stawiał w opozycji do ideologii nazistowskiej. Ambony stały się ważnym narzędziem walki o czeskie interesy. Kościelne pielgrzymki do miejsc kultu czeskich świętych zamieniały się w patriotyczne manifestacje oporu wobec okupanta. Kościoły zapełniały się sympatykami, którzy znajdowali tu oprócz nabożeństw swoistą platformę oporu wobec nazistów.

Arcybiskupie Seminarium Duchowne w okresie okupacji

Po stworzeniu Protektoratu Czech i Moraw czeski Wydział Teologii oraz Seminarium Duchowne kontynuowały swoją bieżącą działalność, szybko jednak pojawiły się pierwsze trudności¹¹. We wrześniu 1939 r. rozpoczęły się negocjacje z zastępcą niemieckich sił zbrojnych dotyczące zajęcia budynków seminarium przez wojsko; problemy dotyczyły również zaopatrzenia w żywność oraz zasłonięcia okien wydziału.

Z okazji święta utworzenia Republiki Czechosłowacji 28 października 1939 r. odbyła się masowa demonstracja w Pradze, podczas której okupanci zastrzelili niemieckiego rolnika, Václava Sedláčka, który przed nazizmem schronił się w Czechosłowacji, oraz studenta medycyny Jana Opletala. Pogrzeb tego drugiego, zorganizowany 15 listopada, ponownie zamienił się w patriotyczną demonstrację. Dwa dni później podjęto decyzję o zamknięciu czeskich szkół wyższych:

[...] dnia 17 listopada o godzinie trzeciej trzydzieści rano jednostki SS otoczyły akademik Masaryka w Dejvicach, zajęły go i niedługo potem sześć kolejnych akademików. Studentów z czterech domów studenckich – Masaryka, Hlávki, Švehlovej oraz z Kolonii studenckiej na Letnej – wyprowadzono oraz wywieziono do koszar w dzielnicy Ruzynie. Kolejnych około 150 studentów, często synów znanych osobistości, zostało uwięzionych w mieszkaniach, a następnie również wywiezionych na Ruzynie¹².

Taki sam los spotkał Seminarium Arcybiskupie w Pradze. Niedługo po godzinie szóstej uzbrojone wojsko obstawiło wejścia do budynku, po czym w czasie śniadania wtargnęło do refektarza. Rektor bezskutecznie protestował przeciwko obecności wojska w budynku. Wojskowi przeszukali pokoje seminarzystów w poszukiwaniu broni.

Wszyscy stali przy stołach, grożono im... O godzinie 15.30 pozwolono na podanie obiadu, w jego trakcie pojawił się wraz z obstawą wyższy rangą oficer, który na podstawie wyglądu wskazał około dwudziestu seminarzystów – inna relacja

¹¹ Niemiecki uniwersytet teologiczny został razem z innymi niemieckimi uniwersytetami przesunięty pod kuratelę Rzeszy zgodnie z rozporządzeniem Hitlera z 2 VIII 1939 r.

¹² J. Havránek, *Univerzita Karlova, rozmach a perzekuce 1918–1945*, w: *Dějiny Univerzity Karlovy 1918–1990*, Karolinum, Praha 1998, s. 52–53.

mówi, że głównym kryterium była zasada najstarszego rocznika – do transportu na Ruzynie¹³. Przeglądania trwały do wieczora. W końcu seminarzyści zostali zwolnieni, do seminarium wrócili o szóstej trzydzięci wieczorem¹⁴.

Zakaz nauczania dotknął również środowisko profesorskie praskiego Wydziału Teologii. Starsi profesorowie zostali w 1940 r. odesłani na emerytury, większość musiała jednak odejść na urlop do odwołania, jak miało to miejsce w przypadku Josefa Berana. Studenci od listopada 1939 r. do końca przerwy bożonarodzeniowej skupili się na studiach indywidualnych. W międzyczasie kardynał Kašpar podjął decyzję o powołaniu Seminarium Archidiecezjalnego Praskiego, które miało dać seminarzystom możliwość kontynuowania przygotowań do stanu duchownego¹⁵. Wykłady w nowej jednostce rozpoczęły się 15 stycznia 1940. Budynek seminarium w Dejvicach ostatecznie przejęło Niemieckie Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

Heydrychiada

Czeski naród oraz czeski Kościół doszły do wspólnej konkluzji: ich przyszłość zależy od porażki nazizmu. Wielu księży indywidualnie włączyło się do nielegalnego ruchu oporu. Przekazywali pieniądze na zakup broni, zbierali informacje wojskowe i ekonomiczne, ukrywali radiostacje, poszukiwanych ludzi, kurierów, fałszowali rejestry i kartki żywnościowe, wystawiali fałszywe akty urodzenia i chrztu dla żydowskich obywateli lub chrzcili Żydów w nadziei, że w ten sposób pomogą im uciec od prześladowania, kopiowali ulotki, pełnili funkcje łączników przy nielegalnych przejściach granicznych i zbierali pieniądze dla rodzin uwięzionych.

Represyjne organy okupantów również nie traciły czasu. Po mianowaniu nowego protektora Rzeszy Reinharda Heydricha (1904–1942) skończył się okres, kiedy Kościół mógł odpowiadać na nasilające się naciski protestem i interwencją u protektora, jak to wcześniej było w zwyczaju. Skończyły się czasy, kiedy takie działania odnosiły jakikolwiek skutek. Heydrich został wychowany w tradycyjnej katolickiej rodzinie, jednak z Kościoła wystąpił i stał się jego zażartym nieprzyjacielem. Po objęciu funkcji 28 września 1941 r., w dniu patrona ziemi czeskiej św. Wacława, rozpętał w Protektoracie falę terroru, który nie miał sobie podobnych, wprowadził stan wojenny oraz egzekucje – dla zastraszenia obywateli anonsowane

¹³ Viz: V. Novotný, *Katolická teologická fakulta 1939–1990*, w: *Prolegomena k dějinám české katolické teologie druhé poloviny 20. Století*, Karolinum, Praha 2007.

¹⁴ Archiv Univerzity Karlovy (AUK), ser. *Katolická teologická fakulta Univerzity Karlovy 1891–2004*, w: *Katalog rukopisnienny: Poznámky pro ústavní kroniku*.

¹⁵ Národní archiv (NA), ser. *Arcibiskupství pražské – Ordinariát („pozůstalost Beran”)*, karton nr 517–5–1/7, kat. 517–5–3, fol. 34–35. Wewnętrzne seminarium było dla późniejszych święceń kapłańskich wystarczające.

w prasie, w radio i na plakatach, które wkrótce zaczęto nazywać tzw. krwawymi ogłoszeniami.

Odpowiedź na ten straszny terror przysła z Londynu w postaci czeskich spadochroniarzy. W grudniu 1941 r. nad terytorium Protektoratu dokonały desantu grupy dywersyjne i wywiadowcze *Anthropoid*, *Silver A* i *Silver B*, a w marcu 1942 r. grupy *Out Distance*. Rano 27 maja 1942 r. sukcesem zakończyła się akcja zamachowa na Heydricha, której bezpośrednimi uczestnikami byli Jozef Gabčík (1912–1942) i Jan Kubiš (1913–1942).

Jeszcze tego samego dnia naziści ogłosili drugi stan wojenny i podczas tzw. wielkiego nalotu przeszukali większość domów w Pradze, jednak spadochroniarzom dzięki pomocy niekomunistycznego ruchu oporu udało się ukryć. Odwet za zamach był jednak bezlitosny. Rozpoczęto masowe aresztowania i egzekucje czeskich patriotów w Pradze, Brnie, Pardubicach, Klatovach. Dnia 10 czerwca 1942 r. została spalona i zrównana z ziemią wieś Lidice¹⁶ pod Kladnem, a 14 dni później, czyli 24 czerwca 1942 r., wieś Ležáky¹⁷. Mężczyźni z obu wsi zostali rozstrzelani, kobiety i dzieci wysłano do obozów koncentracyjnych. Dopiero w efekcie zdrady jednego ze spadochroniarzy, chorążego Karla Čurdy (1911–1947), doszło do ujawnienia kryjówki spadochroniarzy w krypcie prawosławnej cerkwi św. Cyryla i Metodego w Pradze, wyjawienia nazwisk ludzi, którzy im pomagali, oraz odkrycia tożsamości spadochroniarzy. Po zlikwidowaniu spadochroniarzy drugi stan wojenny odwołano¹⁸. W czasie drugiego stanu wojennego został uwięziony również rektor praskiego seminarium Josef Beran. Dnia 6 czerwca po porannej Mszy św. w kościele w Dejvicach zatrzymało go gestapo. Po przeszukaniu mieszkania brutalnie go przesłuchiowano, a następnie przewieziono do więzienia na Pankracu. Jak później pisał Josef Beran, podejrzewał wtedy, że będzie musiał

¹⁶ Wszystkich 192 mężczyzn z Lidic zastrzelono na miejscu, 196 kobiet umieszczono w obozie koncentracyjnym Ravensbrück, gdzie 59 z nich zmarło; 105 dzieci zginęło w komorach gazowych w obozie koncentracyjnym w Chełmie, a kilkoro umieszczono w niemieckich rodzinach. Po wyzwoleniu wróciło 137 kobiet i 17 dzieci.

¹⁷ W Ležákach była ukryta radiostacja Libusza należąca do grupy spadochroniarzy *Silver A*. Wszystkich 33 obywateli wsi powyżej 15 roku życia rozstrzelano, dwoje dzieci oddano do niemieckich rodzin, pozostałych 11 prawdopodobnie zginęło w komorach gazowych w Chełmie.

¹⁸ Krewni spadochroniarzy oraz członkowie lokalnego ruchu oporu wraz z rodzinami zostali zatrzymani, a 294 z nich bez procesu sądowego i możliwości obrony skazano na karę śmierci w obozie koncentracyjnym Mauthausen. Dnia 24 X 1942 r. strzałem w tył głowy dokonano egzekucji na 137 kobietach i 127 mężczyznach. Kolejne zbiorowe egzekucje krewnych i współpracowników spadochroniarzy miały miejsce 26 I 1943 r., ostatnia ofiara zmarła 3 II 1944 r. Najmłodsza ofiara miała 15 lat. Proces mordowania rodzin przeżyły wyłącznie dzieci w wieku do lat 15, które zostały przeniesione do obozu koncentracyjnego w Svatobořicach.

podzielić los setek straconych przez rozstrzelanie¹⁹. Czekąca go jednak inna droga. Naziści nałożyli na niego „areszt ochronny”²⁰ i przenieśli go do więzienia gestapo w małej twierdzy Terezin. Sytuacja księży wszystkich wyznań była tu o wiele gorsza niż więźniów politycznych; dozorczy poniżali ich, czerpiąc satysfakcję z prześladowania. Przemoc była w więzieniu wszechobecna. Josef Beran został przydzielony do tzw. Baukomando, które zajmowało się przebudową kolei, tu razem z żydowskimi więźniami rozbijał kamień na żwir.

Mała twierdza Terezin była dla większości więźniów stacją tymczasową. Również na Josefa Berana czekała dalsza droga. Z Terezina transportem z 31 sierpnia 1942 r. odjechał przez Cheb do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie naziści gromadzili tzw. niebezpiecznych duchownych ze wszystkich krajów okupowanej Europy.

W Referacie przyjęć otrzymał kategorię *Schutzhäftling* – więzień aresztu ochronnego, oraz *Geistlicher* – z zawodu ksiądz. Na prążkowany więzienny strój otrzymał czerwony trójkąt, którym oznaczano więźniów politycznych. Do kartoteki więziennej jako przyczynę zatrzymania wpisano: *Niebezpieczeństwo kontaktów z kręgami szowinistycznymi i nieprzyjawnymi Rzeszy*. Został przydzielony do bloku polskich księży o numerze 28, a dalej do bloku nr 30. Otrzymał również najważniejsze dla całego pobytu w obozie koncentracyjnym oznaczenie – numer rejestracyjny 35844.

Swoją pierwszą przydział pracy otrzymał w komando „Lagerregierung”, które miało za zadanie utrzymanie porządku w obozie. Zamiatając główną drogę obozu prowadzącą do Monachium. Wkrótce był seminarzystą Berana, ojciec František Štverák, poprzez koneksje w obozie zaczął dla niego organizować inne komando, ponieważ aktualny kapo miał „tego klechę” na celowniku i mimo że Beran starał się pracę zamiatacza wykonywać jak najszybciej i jak najdokładniej, codziennie był prześladowany, bity oraz grożono mu, że „wyleci kominem”. W końcu dzięki solidarności więziennej udało się zorganizować przeniesienie Berana do sekcji pakowaczy przy produkcji tabletek witaminowych.

Beran spotkał w obozie wielu współbraci, byłych studentów, ale również ludzi, z którymi w normalnym życiu na wolności nigdy nie nawiązałby kontaktu. Byli między nimi polityczni wrogowie – liberałowie, socjaliści, komuniści i duchowni innych wyznań. Wzajemna komunikacja chrześcijan różnych obrządków była w tamtych czasach nie do pomyślenia, aczkolwiek osobiste doświadczenie na-

¹⁹ W czasie drugiego stanu wojennego wykonano karę śmierci na ok. 5000 czeskich obywateli.

²⁰ *Schutzhäftling* – więzień aresztu ochronnego. Areszt ochronny był nakładany przez gestapo w oparciu o rozporządzenie o ochronie narodu i państwa z dnia 28 II 1933 r. (*Reichsgesetzblatt*, 1933, č. 17). Rozporządzenie to ograniczało konstytucyjne prawa jednostki i umożliwiało jej aresztowanie bez żadnego sądu. Państwo w ten sposób chroniło się przed „osobami nieprzyjawnymi dla Rzeszy”.

zizmu odsuwało pytanie, czy Europa będzie katolicka czy protestancka. Pytanie brzmiało raczej, czy w ogóle będzie chrześcijańska. Wspólnie przeżyte cierpienia prowadziły do naturalnego ekumenizmu, solidarności ponad wyznaniem i poglądami politycznymi oraz do nawiązywania niezwyklej przyjaźni. Wszystkie te doświadczenia formowały osobowość Josefa Berana.

Przed Bożym Narodzeniem roku 1942 likwidowano blok nr 30 i przeniesiono czeskich, holenderskich i niemieckich księży do bloku 26. Na początku stycznia 1943 r. wybuchła w obozie epidemia tyfusu. Szybko zachorował również Josef Beran. Poprawa jego stanu zdrowia nastąpiła dopiero 19 lutego. Po opuszczeniu obozowego szpitala ważył 49 kg i nie był w stanie od razu rozpocząć pracy, która wymagała dużego nakładu sił. Dzięki pomocy więźnia-lekarza Františka Bláhy udało się go przesunąć do komando więziennych inwalidów, z którymi w obozowej pończoszarni latał skarpety.

Po powrocie do zdrowia został sekretarzem w kancelarii obozowego „Arbeitseinsatzu” – oddziału przydziału pracy²¹. Oddział prowadzili więźniowie, którzy w kancelarii odpowiadali za dzienniki pracy i przydziałów do komand, przydziały jedzenia itp. Tu Beran potajemnie przepisywał statystyki transportów, zgonów więźniów i dawał je przyjaciółom do przechowania²². Odwagę Berana opisał w swojej książce wiedeński ksiądz Johann Maria Lenz (1902–1985):

*Z narażeniem życia przez półtora roku wydawał dla uwięzionych przyjaciół z obozowej kancelarii o 250 kartek na chleb więcej, niż przysługiwało*²³.

Dziesiątki więźniów rekrutujących się spośród księży pracowało w SS-Besoldungsstelle, gdzie przygotowywali wypłaty dla całej SS, a jednocześnie wykorzystywali swoje pozycje do wysyłania listów „na czarno”. Dnia 23 września 1943 r. podczas wyrwykowej kontroli podoficer SS znalazł dwa niecenzurowane listy, które próbowali wysłać niemieccy księża Karl Schrammel (1907–1942) z diecezji w Ołomuńcu i Johannes Burkhart (1904–1985) z diecezji w Augsburgu. W listach opisywali warunki panujące w obozie koncentracyjnym. Rozpoczęły się przesłuchania, dokładne przeszukania bloków, egzekucje (25 uderzeń biczem oraz zastrzone więzienie w bunkrze) oraz kary zbiorowe²⁴.

²¹ *Odyseja hrůzy českého lékaře*, „Lidové noviny”, 8 II 1946.

²² F. Ludvík, *Požehnaný, jenž přichází ve jménu Páně!*, Arcidiecéšní pastorační ústředí v Praze, Praha 1946, s. 15.

²³ J.M. Lenz, *Christus in Dachau, oder Christus der Sieger*, Libri Catholici, Wien–Mauer 1957, s. 283.

²⁴ Po zamknięciu sprawy nielegalnych listów 1 IV 1944 r. wprowadzono zakaz osadzania księży na stanowiskach pisarzy w obozach aresztu ochronnego, przy komendach i w jakichkolwiek innych urządach SS (przedsiębiorstwa SS, Besoldungsstelle, administracja obozów, oddziały polityczne, poczta, rejestry, szpitale, krematoria itp.). Zob. S. Zámečník, *To bylo Dachau*, Paseka, Praha–Litomyšl 2003, s. 144.

Po wykryciu nielegalnego wycieku informacji z obozu obozowe SS stało się bardziej ostrożne, uaktywniło donosicieli i organizowało częściej przeszukania bloków. Ojciec Lenz, który napisał wtedy książkę teologiczną, przechowywał ją u rektora Berana w kancelarii. W wyniku doniesienia w czwartek, 9 marca 1944 r., był przesłuchiwany i został zmuszony książkę ujawnić. Przy asyście SS odebrał ją u rektora Berana. Afera Lenza pozbawiła Berana dotychczasowej pracy w obozie. Jednak dzięki solidarności obozowej otrzymał przydział do nowego komando, w którym praca nie była mordercza. Pracował jako stróż w magazynie z warzywami, gdzie razem z praskim jezuitą o. Adolfem Kajprem (1902–1959) znaleźli sposób, jak pomagać innym. Odważnie nie zwracali uwagi, kiedy głodni współwięźniowie przychodzili po kilka ziemniaków. *Ile było na plantacjach i w obozie nielegalnych kuchenek, tyle saganków pozwalał zapełnić ziemniakami wspaniałomyślny Josef Beran, choć kiedy jego „klienci” przychodzili, często odwracał się twarzą do ściany...*²⁵

Wielebny Beran spędził w Dachau prawie trzy lata. Ze względu na swoją wiedzę, skromność, stałość w wierze, znajomość języków i zainteresowanie duszpasterstwem w zagranicznych diecezjach zyskał szacunek również wśród duchownych innych narodów. Współwięzień Adolf Kajpr pisał o nim:

*Wielebny Beran nie jest i nigdy nie był Czechem bez wyrazu. Był w stanie swoją czeskość przekuć w uwznioślającą syntezę humanizmu i chrześcijaństwa, zyskując w ten sposób szacunek wszystkich, również Niemców. Nie było to jednak łatwe. Narodowa rywalizacja nie cichła również wśród księży, którzy żyli wtedy pod naciskiem ataków Himmlera. Jednak w wielebnym Beranie każdy dostrzegł przede wszystkim sługę Bożego. Widziałem niemieckich księży, jak tam na podłodze obozowej kaplicy przyklękali przed przedziwnie ubranym czeskim księdzem Beranem i pokornie przystępowali do spowiedzi, a mieli tam wielu własnych ważnych przewodników duchowych*²⁶.

Jednym z nich był niemiecki ksiądz Robert Pruszkowski (1907–1983), który w swoich wspomnieniach opisuje spotkanie z wielebnym Beranem:

Kiedy na wiosnę 1942 księża zostali oddelegowani do pracy na plantacjach ziół leczniczych, doszło do kolejnego poszerzenia się sieci kontaktów osobistych, co odbiło się później na decyzjach o wyborze przewodników duchowych i spowiedników. [...] Na potrzeby spowiedzi osobistej mieliśmy wielki wybór. Moim spowiednikiem był rektor praskiego seminarium dr Josef Beran, późniejszy kardynał. Ważny był dla niego rozwój duchowy, ostrzegał też stale przed nie-

25 F. Ludvík, *Požehnaný, jenž přichází ve jménu Páně!*, s. 15. Por. K. Kašák, *Od helftingské čepice k arcibiskupské mitře*, „Svobodné noviny”, 18 IX 1946; M. Luňáčková, *Velká mše*, Křesťanská akademie, Řím 1970, s. 175.

26 A. Kajpr, *Co týden přinesl*, „Katolík” 1946, r. 9, nr 26, s. 1.

*bezpieczeństwem rozplynięcia się w tłumie i utratą tożsamości pośrodku obozu koncentracyjnego i pod jego wpływem*²⁷.

Szlachetność Berana wspominali szczególnie włoscy księża. Wojenna zawierucha odcięła ich od korespondencji i paczek żywnościowych z ojczyzny. Czerwony Krzyż, który opiekował się więźniami różnych narodowości, nie mógł zapewniać Włochom pomocy humanitarnej. Włoscy księża z wdzięcznością wspominają pomoc Berana, dzięki której przeniesiono ich z komando w kopalni do bloku duchownych nr 26; pamiętają jego godną naśladowania pobożność i szczodrość, z jaką dzielił się swoimi zapasami. Ksiądz Carlo Manziana (1902–1997) nigdy nie zapomniał o chlebie, który jego zdaniem, uratował mu w Dachau życie²⁸. Więzień Roberto Angeli (1913–1978) napisał o Beranie:

*Był owinięty w stare szmaty, ale kroczył prosto i lekko. Moją uwagę przykuła jego jasna i uśmiechnięta twarz. Spojrzenie, którego się nie zapomina. Wtedy często zdarzało mi się, że przy posiłku podchodził do mnie i wkładał mi do miski kawałek chleba... Nie byłem jedyny. Pomagał wszystkim, u których widział, że brak im sił. Kiedy nie miał nic, przychodził przynajmniej powiedzieć kilka ciepłych, podnoszących na duchu słów*²⁹.

Wielu duchownych już wtedy w obozie widziało w Beranie przyszłego arcybiskupa³⁰. Píše o tym w swojej książce austriacki ksiądz Johann Lenz:

*Nie da się zapomnieć o jego skromności, wielkiej inteligencji i życzliwości dla ludzi różnych narodów. Pod każdym względem jego duchowa i społeczna postawa predestynowała go nie tylko na przewodnika Kościoła, ale również na męczennika z rąk szatana i jego pomocników*³¹.

Obóz koncentracyjny w Dachau 29 kwietnia 1945 r. wyzwoliła armia amerykańska i Beran mógł wrócić do wyteśnionej ojczyzny. Niedługo po zakończeniu wojny odbyło się w Welehradzie spotkanie czeskich księży, którzy przeżyli naziistowskie więzienia i obozy koncentracyjne i chcieli podzielić się swoim doświadczeniem. Wspomnienia niektórych były przerażające i tragiczne, innych smutne i poruszające. Jak wspomina Tomáš kardynał Špidlík SJ (1919–2010), jeden ze zgromadzonych przemówił w prosty i krótki sposób. Był to rektor praskiego seminarium Josef Beran.

²⁷ M. Anděl, *Všechny naše lidské cešty provází Bůh svou láskou*, <<http://www.jesuit.cz/bulletin/?rok=2000&cislo=4&clanek=historie>> [dostęp: 8 V 2008].

²⁸ J. Škarvada, B. Svoboda, *Svedl jsi mě, Hospodine*, Kostelní Vydří 2002, s. 101.

²⁹ Archiwum autorki.

³⁰ M. Luňáčková, *Velká mše*, s. 176; A. Kajpr, *Co týden přinesl*, „Katolík” 1946, r. 9, č. 26, s. 1.

³¹ J.M. Lenz, dz. cyt., s. 149.

Treść jego wystąpienia była zwięzła: „Dachau przeżyłem z pomocą Bożą i mam nadzieję, że zrobiłem wszystko to, co było moim obowiązkiem”. Wypowiadając te słowa, uśmiechał się niepewnie, jakby przed chwilą wrócił z dalekiej i męczącej podróży, która jednak nie pozbawiła go spokoju. Podobne wrażenie miał wcześniej również ktoś inny, w centrum tragicznych wydarzeń, ktoś kto przeżywał to o czym teraz się wspomina. Jeden z włoskich księży z Livorno [Roberto Angeli – przyp. aut.], który również przeżył Dachau, opowiadał mi, jak chodził potajemnie do Berana spowiadać się, ponieważ w nim znajdował w tym miejscu beznadziei trochę spokoju i pocieszenia³².

W okresie wojennym wyraźnie zmieniło się społeczne postrzeganie czeskiego katolicyzmu. Czeski Kościół katolicki w Protektoracie wystąpił przeciwko niemieckiej okupacji, a duchowieństwo włączyło się do antynazistowskiego ruchu oporu; przypadki kolaboracji z nieprzyjacielem były sporadyczne³³. Włączenie się Kościoła do czeskiego i zagranicznego ruchu oporu przyniosło mu sympatię całego społeczeństwa. Miejskowy Kościół przestał być postrzegany jako opoka minionej monarchii, ale stał się częścią prześladowanego przez nazistów narodu.

Arcybiskup w okresie demokracji ludowej

W latach 1940–1941 na terytorium Protektoratu zmarło trzech biskupów metropolitów: Šimon Bárta (1870–1940) z Czeskich Budziejowic, Josef Kupka (1862–1941) z Brna oraz praski arcybiskup kardynał Kašpar. Po jego śmierci jeden z członków rządu na emigracji ks. Jan Šrámek (1870–1956) wystąpił do Stolicy Apostolskiej z prośbą, aby Watykan nie obsadzał stanowisk biskupich niemieckimi kardynałami. Strona niemiecka dokładała wszelkich starań zmierzających do obsadzenia szczególnie arcybiskupstwa praskiego; podobno jej faworytem był prałat Franz Werner Bobe³⁴, znany konfident gestapo, który przyczynił się do uwięzienia i śmierci kilku czeskich księży. *Nie jest wykluczone, że w tych okolicz-*

³² S. Vodičková, *Uzavírám vás do svého srdce. Životopis Josefa kardinála Berana*, CDK/ÚSTR, Brno-Praha 2009, s. 13.

³³ Najbardziej znanymi konfidentami niemieckiej gestapo byli przeor Klasztoru Zakonu Maltańskiego Franz Werner Bobe (1902–1947) i Kasper Friedrich (1910–1982) z kościoła św. Ludmiły w Pradze, który był odpowiedzialny za uwięzienia i śmierci wielu duchownych. Obaj byli narodowości niemieckiej.

³⁴ Bob Franz Werner (1902–1947) – studiował filozofię w Halle, teologię w Würzburgu, a w 1930 r. przeniósł się do Pragi, gdzie został przyjęty do Zakonu Maltańskiego i wyświęcony na kapłana w 1932 r. W 1940 r. otrzymał obywatelstwo Rzeszy (pochodził z małżeństwa mieszanego – matka była Czeszką, ojciec zaś był Niemcem) i wstąpił do NSDAP. Ściśle współpracował z szefem referatu kościelnego Kurtem Oberhauserem. Należał do szczególnie niebezpiecznych donosicieli, spowodował śmierć kilku osób z kręgów kościelnych i stał za rozwiązaniem niektórych klasztorów na terenie Protektoratu. Po wojnie został aresztowany i skazany na śmierć.

nościach zostali usunięci również dwaj ważni kandydaci: kanonicy metropolitalni Antonín Bořek-Dohalský (1889–1942) i Otto L. Stanovský (1882–1945)³⁵. Pierwszy kanonik został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, drugi zmarł w wyniku obrażeń odniesionych w nazistowskiej katowni, na krótko po zakończeniu drugiej wojny światowej. Stolica Apostolska nie uległa naciskom władz niemieckich i stanowiska biskupów, wliczając w to arcybiskupa, pozostały do końca wojny nieobsadzone.

Po zakończeniu wojny najwyższy priorytet dla Kościoła miało uzupełnienie stanowisk kościelnych. Dnia 3 kwietnia 1946 r. decyzją Piusa XII (1876–1958) nowym biskupem brneńskim został Karel Skoupý³⁶. Urząd w stolicy św. Wojciecha otrzymał 4 listopada 1946 r. rektor praskiego seminarium Josef Beran. Został on 33. praskim arcybiskupem. Nowy biskup Czech Budziejowic Josef Hlouch³⁷ został wybrany 25 czerwca 1947 r. Czwartym mianowanym po wojnie biskupem był Štěpán Trochta³⁸,

³⁵ J. Machula, *Vatikán a Československo (1938–1948)*, Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, Praha 1998, s. 43.

³⁶ Karel Skoupý (1886–1972) – święcenia kapłańskie otrzymał 16 VI 1911 r. W 1921 r. został profesorem w seminarium w Brnie, a od 1923 r. był jego rektorem. W dniu 3 IV 1946 r. został powołany, a 30 VI 1946 r. konsekrowany na biskupa diecezji brneńskiej. Od 1950 r. po raz pierwszy był w swojej rezydencji internowany, później więziony w różnych tajnych miejscach poza diecezją. W 1963 r. został zwolniony z internowania, jednak nadal żył pod nadzorem tajnej policji. W 1968 r. wrócił do pracy duszpasterskiej, jednak z powodu „normalizacji” po 1968 r. (po Praskiej Wiośnie) ponownie został poddany nadzorowi służb.

³⁷ Josef Hlouch (1902–1972) – święcenia kapłańskie przyjął w 1926 r., studiował na Wydziale Teologicznym im. Cyryla i Metodego Uniwersytetu w Ołomuńcu, w 1934 r. uzyskał doktorat z teologii, a od 1945 r. pracował jako profesor teologii pastoralnej. W dniu 25 VI 1947 r. został mianowany biskupem Czech Budziejowic i wyświęcony na biskupa 15 VIII 1947 r. Od 1950 r. był internowany w swojej rezydencji, a później więziony w różnych nieujawnionych miejscach poza jego diecezją. W 1968 r. wrócił do pracy duszpasterskiej, jednak z powodu „normalizacji” ponownie został poddany nadzorowi służb.

³⁸ Štěpán Trochta (1905–1974) – w 1923 r. wstąpił do salezjanów, gdzie śluby złożył 24 IX 1925 r. W 1932 r. uzyskał doktorat w Turynie i w tym samym roku został wyświęcony na kapłana. Po powrocie do kraju został administratorem Salezjańskiego Domu dla Chłopców w Pradze-Kobylicy. W czasie wojny brał udział w nielegalnej organizacji konspiracyjnej. W 1940 r. został aresztowany przez gestapo i po przesłuchaniach – wypuszczony. 1 VI 1942 r. został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu Pankrác, skąd został wywieziony do obozu koncentracyjnego Mauthausen, a później do Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia. 27 IX 1947 r. został mianowany biskupem litomierzyckim, a 16 listopada konsekrowany. W latach 1948–1949 był rzecznikiem czeskich biskupów w negocjacjach z komunistycznymi władzami państwowymi. W latach 1950–1953 został internowany w swojej rezydencji, a następnie w 1954 r. skazany na podstawie spreparowanych zarzutów na 25 lat więzienia. W 1960 r. został zwolniony, ale nie wolno mu było wykonywać swoich obowiązków biskupich. W 1968 r. wrócił do pracy duszpasterskiej, jednak z powodu „normalizacji” ponownie trafił pod nadzór służb. W 1973 r. został mianowany kardynałem.

wybrany 27 września 1947 r. Zmarłego bp. Leopolda Prečana (1866–1947) zastąpił 2 marca 1947 r. Karel Matocha³⁹.

W niedzielę, 8 grudnia 1946, Josef Beran przyjął w katedrze św. Wita święcenia biskupie. Jak pisały media, nowy arcybiskup był człowiekiem, który w ekstremalnych warunkach obozu koncentracyjnego dał dowód stabilności charakteru oraz wierności Bogu, Kościołowi i narodowi. Arcybiskup Beran rozpoczął piastować swój urząd w skomplikowanym okresie marazmu, który nastał po drugiej wojnie światowej. Promował ideę powrotu do chrześcijańskich wartości, pojednania, współpracy i solidarności wszystkich warstw społeczeństwa. Stał się autorytetem moralnym oraz aktywnie włączył się do życia publicznego, starając się przybliżyć Kościół katolicki społeczeństwu, a wartości chrześcijańskie uczynić częścią życia codziennego. Stał się osobistością szanowaną przez większość narodu.

Pasterz w czasach wielkiej próby

W lutym 1948 r. w Czechosłowacji miał miejsce kryzys władzy, w wyniku którego doszło do dymisji dwunastu ministrów partii demokratycznych i przejęcia władzy przez partię komunistyczną. Towarzyszyła temu likwidacja opozycji politycznej oraz elit demokratycznych. W procesie kontroli społeczeństwa obywatelskiego reżim skierował swoją uwagę na Kościół katolicki, który jako niezależna organizacja stanowił potencjalne zagrożenie w walce o monopol na władzę. Pierwsze kroki reżimu były ostrożne, ponieważ wielu członków organizacji było jednocześnie katolikami. Zakładano również, że arcybiskup Beran jako były więzień obozu koncentracyjnego stoi po stronie reżimu i łatwo będzie nim manipulować.

Jednak zwierzchnik Kościoła katolickiego w Czechosłowacji jednoznacznie stanął po stronie demokracji oraz zdystansował się wobec nowej władzy totalitarnej. Swoje stanowisko wyraził w okresie kryzysu politycznego 24 lutego w liście duszpasterskim: *Nie milcz arcybiskupie, nie możesz milczeć!*⁴⁰. Wezwanie, z którym zwrócił się do wybranych polityków i obywateli swojej ojczyzny, zostało jednak zagłuszone przez wydarzenia związane z przewrotem.

Zmiany polityczne usytuowały relacje państwa i Kościoła na nowej płaszczyźnie. Bezkompromisowe stanowisko Berana oraz zgodne stanowisko zgromadzenia biskupów stawiały Kościół w roli ostatniej siły w państwie, która odpierała hegemonię komunistów. Sytuacja tutejszego Kościoła nie była jednak prosta.

³⁹ Joseph Karl Matocha (1888–1961) – wykładał jako profesor na Wydziale Teologicznym w Ołomuńcu do 1948 r., kiedy to Papież Pius XII wyznaczył go arcybiskupem ołomunieckim. Posługę sprawował do wiosny 1950 r. Od tego czasu aż do śmierci był bezprawnie internowany w areszcie domowym w swojej rezydencji.

⁴⁰ List pasterski został opublikowany jako dodatek do wydań takich gazet, jak „Lidová demokracie” i „Svobodné noviny”, 25 II 1948 r., czyli w dzień przejęcia całkowitej władzy przez komunistów w Czechosłowacji.

Przedstawiciele czeskich i słowackich biskupów jako pierwsi negocjowali warunki, na których Kościół katolicki miał funkcjonować w państwie komunistycznym, a to na tle zaostrzającego się dwubiegunowego konfliktu pomiędzy Wschodem i Zachodem. Podczas rozmów z państwem Episkopat stawiał za cel zachowanie autonomii według zasady *modus vivendi*, natomiast komunistom chodziło o odebranie Kościoła od Watykanu oraz stworzenie „Kościola narodowego”, którym kierowałiby za pośrednictwem lojalnych sobie księży. Sprzeczne wyobrażenia biskupów i przedstawicieli nowego reżimu na temat funkcjonowania Kościoła katolickiego w państwie komunistycznym zaowocowały w roku 1949 aktami otwartego terroru oraz falą represji: bezprawne internowania biskupów, niekontrolowane aresztowania księży, początek kościelnych procesów pokazowych, prześladowanie świeckich oraz likwidacja zakonów. Wraz z prześladowaniami zapoczątkowano proces agresywnej i wszechobecnej laicyzacji kraju. Reżim komunistyczny na przestrzeni lat zmieniał się, a wraz z nim zmieniały się środki prześladowania Kościoła, jednak sam ucisk z biegiem lat nigdy nie ustał i zakończył się dopiero wraz z upadkiem reżimu w listopadzie 1989 r.

Internowanie

Arcybiskup Beran był od czerwca 1949 r. zatrzymany „w areszcie domowym” w swojej rezydencji. Dnia 7 marca 1951 r. rozpoczął się okres jego bezprawnego czteronastoletniego internowania w różnych zakątkach republiki. Na początku niespełna miesiąc spędził w letniej rezydencji arcybiskupów w Roželovie pod Rožmitálem, skąd w nieoczekiwany sposób został w środku nocy przewieziony w nieznanie miejsce. Od tego momentu o jego życiu i miejscu pobytu decydowali tylko najwyżsi przedstawiciele partii komunistycznej oraz Służb Bezpieczeństwa (StB – *Státní bezpečnost*).

Dla arcybiskupa rozpoczął się długi okres niepewności. Dopiero długo później dowiedział się, że jego drugim miejscem internowania od 2 kwietnia 1951 r. do 17 kwietnia 1953 r. był Růžodov pod Libercem. Warunki życia internowanego były zbliżone do więziennych, co więcej – wiązały się z kompletną izolacją od świata zewnętrznego i całkowitą utratą prywatności. Arcybiskup nie wiedział, gdzie się znajduje, nie miał kontaktu z rodziną, nie miał nawet kontaktu z mediami komunistycznymi, przez co przez lata nie wiedział, czy Kościół katolicki jeszcze istnieje. Nie wiedział, jak długo potrwa jego internowanie, czy jest to tylko przygotowanie do jednego z pokazowych procesów odbywających się przeciwko przedstawicielom Kościoła, czy może będzie internowany do końca swojego życia. Zakładał, że pod koniec internowania może zostać zamordowany, a jego rodzina otrzyma informację, że „zmarł” śmiercią naturalną. Tylko jedno było pewne – co dwie godziny był kontrolowany przez strażników, nieustannie podsłuchiwany i śledzony.

Komuniści wiedzieli, jak wielkim szacunkiem społecznym cieszy się Beran, dlatego starali się go zdyskredytować. Na drugie miejsce internowania został odwieziony wraz z trzema siostrami zakonnymi, które miały się nim opiekować. Służba Bezpieczeństwa dokładała wszelkich starań w celu sfilmowania jego „niemoralnego postępowania” wobec jednej z siostr. Do zup i herbaty dodawano uwięzionym afrodyzjaki, oczekując pozytywnego skutku. Zwiększono również liczbę szczelin w ścianach, które służyły do podsłuchiwania, tajnego fotografowania i filmowania. W rezultacie podsłuchy umieszczono we wszystkich pomieszczeniach, w domu, łazience, kaplicy. Akcja o kryptonimie „Josef” trwała więcej niż rok. Po jej ujawnieniu przez arcybiskupa została z powodu niepowodzenia przerwana.

Dnia 17 kwietnia arcybiskup został przewieziony do domu internowania w Myštĕvsi, a 20 grudnia – do Pabĕnic pod Čáslaviem. Miejsca pobytu zmieniały się, jednak warunki internowania pozostawały niezmiennie. Wskazany dom internowania zawsze znajdował się na uboczu wsi, okna były zabezpieczone przed otwieraniem, wszystkie szyby zamalowane białą farbą, okolice domu pilnowane przez służby bezpieczeństwa, małe podwórko służące do codziennych godzinnych spacerów na świeżym powietrzu ogrodzone było trzymetrowym płotem. W takim otoczeniu żył arcybiskup, czas spędzając na modlitwie za Kościół i swoją ojczyznę aż do roku 1963, kiedy to udzielono mu tzw. łaski i złagodzano reżim internowania. Nadal nie mógł wykonywać swojego urzędu, a 4 października wskazano mu kolejne miejsce „kontrolowanego pobytu”, tym razem w Mukařovie pod Pragą.

Informacja o częściowym uwolnieniu Berana szybko rozniosła się i do arcybiskupa zaczęły przybywać rzesze wiernych. Reżim tę „niedogodność” rozwiązał 2 maja 1965 r., przenosząc arcybiskupa do trudno dostępnego Radvanova pod Mladą Vožicą. To tu przebywał, kiedy w styczniu 1965 r. mianowano go kardynałem.

Jego mianowanie dało początek skomplikowanym negocjacjom pomiędzy Stolicą Apostolską i państwem czechosłowackim. Reżim komunistyczny w końcu zaproponował arcybiskupowi Beranowi wylot do Rzymu na oficjalne przekazanie insygniów, jednakże bez możliwości powrotu. W zamian państwo zgodziło się na żądania Watykanu dotyczące zmiany na stanowisku w praskiej archidiecezji – biskup František Tomášek (1899–1992) zastąpił w funkcji administratora ko-laborującego wikariusza kapituły Antonína Stehlíka (1904–1972).

Posuwającego się w latach arcybiskupa postawiono przed niełatwą decyzją. Był przygotowany na dalsze upokorzenia, prześladowania, szpiegowanie, szykany oraz złą wolę urzędników państwowych w jednym z „zachodnich” zakątków swojej ojczyzny, ale zdecydowanie nie chciał spędzić reszty życia na wygnaniu. W końcu dla dobra czechosłowackiego Kościoła zdecydował się ponieść i tę ostatnią ofiarę: przyjął „dobrowolnie” los wygnańca i 19 lutego 1965 r. odleciał do Rzymu.

Reżim utrzymywał informację o jego wyjeździe w tajemnicy. Dopiero dzień później pojawiła się w prasie krótka notatka, informująca o stałych przenosinach Berana do Watykanu na wyraźne jego życzenie.

Emigracja

Domniemanie czechosłowackich komunistów, że trudny „przypadek Berana” został rozwiązany, okazało się mylne. Przyjazd Berana do Watykanu odnotowały wszystkie media świata demokratycznego, który podniósł przy tej okazji temat prześladowania Kościoła oraz łamania demokracji w krajach komunistycznych. Ku niezadowoleniu komunistów kardynał „w stanie spoczynku” aktywnie poświęcił się pracy. Zdążył jeszcze na końcowe obrady II Soboru Watykańskiego, gdzie wystąpił z mową *O wolności sumienia*. Wyruszył w podróż duszpasterską za rodakami po Europie oraz za oceanem, gdzie wzywał ich do zjednoczenia i odpuszczenia krzywd. Na falach Radia Watykańskiego przemawiał do wierzących „za żelazną kurtyną”, założył ośrodek „Welehrad” oraz zabezpieczył wydawniczy grunt książek i czasopism dla czechosłowackich katolików. Pracował z pełnym oddaniem, a przy wszystkich inicjatywach zaskakiwał witalnością, optymizmem i uporem.

W roku 1968 jego stan zdrowia znacznie się pogorszył, a badania potwierdziły raka w zaawansowanym stadium. Jego pragnieniem stał się powrót przed śmiercią do ojczyzny, co rozpoczęło nowe negocjacje pomiędzy Stolicą Apostolską a komunistycznym reżimem, który w tym czasie znajdował się na etapie reform. W momencie zajęcia Czechosłowacji przez wojska Układu Warszawskiego zgasły wszelkie nadzieje na polityczne zmiany w kraju. Dla ciężko chorego kardynała oznaczało to koniec nadziei na wyęskniony powrót do ojczyzny.

Ziemska pielgrzymka kardynała Berana zakończyła się 17 maja 1969 r. Charzmatycznego kardynała reżim obawiał się nawet po jego śmierci. Nie zgodził się na przewiezienie jego szczątków do Pragi z obawy, że pochówek wywoła masowe niepokoje społeczne. W związku z tym, że ojczyzna nie chciała przyjąć szczątków swojego kardynała, Papież Paweł VI zdecydował, że arcybiskup praski, metropolita i prymas czeski Josef kardynał Beran zostanie pochowany w miejscu pochówku papieży – w kryptach Bazyliki św. Piotra w Watykanie⁴¹.

Mimo starań czechosłowackich komunistów kardynał Beran nie popadł w zapomnienie. Stał się symbolem wierności, miłości i pokory, a zarazem walki z nazizmem i komunizmem. W roku 1998 rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Słowa kluczowe: *Republika Czechosłowacka, Kościół katolicki, biskup Josef Beran, represje, totalitaryzm, Terezin.*

⁴¹ S. Vodičková, *Uzavírám vás do svého srdce*, s. 18 i nast.

Summary

Cardinal Josef Beran – a good shepherd and patriot

This study focuses on the personality of Josef Cardinal Beran (1888–1969) in the context of the modern history of the 20th century. The introductory chapters focus on his youth and intellectual maturing during his studies in Rome and his subsequent activities in the spiritual service during the first republic period. The following part depicts Beran's Nazi imprisonment, his life in the Dachau concentration camp and his return to his homeland. In the turbulent times after the World War II, he was elected an archbishop and went down in history as a major advocate of the autonomy of the church and democratic ideas. The communist regime sentenced him to home imprisonment and he was interned in different parts of the country due to his moral attitude between 1951 and 1965. He spent fourteen years completely isolated from his nation and the church, and under permanent surveillance of the State Security. Towards the end of his life, the communist regime allowed him to depart for the nomination for cardinal in Rome, but without the possibility of returning. The next part of the study deals concisely with Cardinal Beran's life in forced exile and commemorates his work done behind the iron curtain for his homeland and the church as well as for Czechoslovak exiles scattered all over the world.

The study draws on comprehensive research in archives home and abroad – state, private, and church ones; detailed analysis of world and home press; and written memoirs and witnesses' memories.